

Porozumienie w sprawie Syrii nie usuwa rozbieżności między Waszyngtonem a Moskwą

Witold Rodkiewicz

14 września ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Rosji, John Kerry i Siergiej Ławrow podpisali ramowe porozumienie o poddaniu pod międzynarodową kontrolę i likwidacji syryjskiej broni chemicznej oraz porozumieli się o jak najszybszym zwołaniu międzynarodowej konferencji mającej wynegocjować polityczne uregulowanie konfliktu w Syrii. Porozumienie ma charakter wstępny – szczegółowy plan kontroli i likwidacji syryjskiego arsenału mają sporządzić przedstawiciele Rosji i USA w Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW). Plan ten ma być wsparty przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Komentarz

- Genewskie porozumienie nie oznacza, że Moskwa i Waszyngton przełamały wszystkie różnice w podejściu do kryzysu w Syrii. Zasadnicza rozbieżność stanowisk ujawniła się już na początku bieżącego tygodnia w trakcie negocjacji nad tekstem rezolucji Rady Bezpieczeństwa. USA (a także Wielka Brytania i Francja) domagają się, aby rezolucja przewidywała możliwość użycia siły, gdyby Damaszek blokował proces likwidacji broni chemicznej. Rosja jest temu absolutnie przeciwna, dopuszczając jedynie werbalnie, że w wypadku niepodporządkowania się Damaszku decyzjom OPCW lub użycia broni chemicznej można będzie rozważyć uchwalenie oddzielnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, zawierającej sankcje wobec reżimu Baszara al-Asada. Sankcje niekoniecznie miałyby polegać na użyciu siły. Uzgodnienie ostatecznego tekstu będzie więc trudne, lecz jest ono jedynie kwestią czasu: Waszyngton, który jest bardziej od Moskwy zainteresowany likwidacją syryjskiej broni chemicznej, będzie musiał przyjąć tekst rezolucji zgodny z rosyjskimi postulatami.
- Przyjęcie rezolucji i podjęcie decyzji przez OPCW otworzy długi okres targów pomiędzy Damaszkiem, OPCW, Waszyngtonem oraz Moskwą: Asad będzie grał na czas, Waszyngton będzie naciskał i groził użyciem broni, a Rosja będzie grała rolę niezbędnego pośrednika. Pozbawienie broni chemicznej Asada jest bowiem z punktu widzenia celów rosyjskiej polityki wobec Syrii celem drugorzędym. Rosja może jednak być zainteresowana polityczną transakcją polegającą na likwidacji broni chemicznej Asada w zamian za gwarancję kontynuacji jego reżimu.
- Dla Rosji już samo podpisanie porozumienia oznacza osiągnięcie jej najważniejszych doraźnych celów: zablokowania amerykańskiej interwencji wojskowej i tym samym

stworzenia reżimowi Asada sprzyjających warunków dla rozstrzygnięcia wojny domowej na swoją korzyść.

- Długofalowym celem Moskwy wydaje się być utrzymanie reżimu Asada, co nie wyklucza włączenia do niego części dotychczasowej opozycji. W tym celu Rosja, wspierając nadal Asada dostawami broni, będzie skłaniała państwa zachodnie do wywarcia nacisku na syryjską opozycję, aby zrezygnowała z walki zbrojnej i zawarła z Asadem porozumienie polityczne na jego warunkach. Będzie przy tym argumentować, że w warunkach wojny domowej likwidacja broni chemicznej nie jest możliwa. Rosja nie będzie jednak gotowa wziąć na siebie głównej odpowiedzialności za długofalowe rozwiązanie problemu syryjskiego, co wymagałoby m.in. udzielenia Syrii znaczącej pomocy rozwojowej.